

Dnia 24 lutego 1947 r. w Krakowie. Wiceprokurator Sądu Okręgowego dr. Wincenty Jarosiński, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, na zasadzie dekretu z dn. 10.XI.1945 r. o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce /Dz.U.R.P. Nr. 51 poz. 293/ przesłuchał w trybie art. 20 przepisów wprowadzających kodeks postępowania karnego, w związku z art. 107 i 115 kodeksu postępowania karnego w charakterze świadka Leona Władysława Szewczyka. - - - - -

Nazywam się Leon Władysław Szewczyk, urodz. 11.X.1907 r. w Słomnikach, syn Pawła i Marii z Marszałków, szofer, rzym. kat., przynależności państwowej i narodowości polskiej, zam. w Krakowie, [REDACTED] - - - -

W r. 1943 pracowałem jako szofer w Urzędzie Propagandy w Krakowie. Pewnego dnia, daty dzisiaj nie pamiętam, jakoś pod koniec października, zleciły mi moje władze zwierzchnie prowadzić auto w kierunku Zamku na Wawelu. Razem ze mną jechało dwu funkcjonariuszy niemieckich w cywilu, gdy zbliżyliśmy się do Wawelu polecono mi jechać w kierunku ul. Szerokiej. Dojechalismy do boźnicy przy ul. Szerokiej. Ruch jeszcze w tym czasie na tzw. "tandecie" był normalny. Plac przed bożnicą był już w tym czasie opróżniony i otoczony kordonem policji. W kilka chwil po naszym przybyciu na ul. Szeroką zajęchało tam auto osobowe z którego wysiadł znany mi z widzenia Niemiec w cywilu. Oglądał on miejsce i odjechał. W kilkanaście minut potem zauważyłem jak zajęchało auto ciężarowe kryte, a następnie autobus otwarty z policją. Z autobusu tego wysiadło kilkunastu policjantów niemieckich. Auto kryte, ciężarowe stanęło w ten sposób, że tył jego przylegał do schodków wejściowych, prowadzących do boźnicy. Ponieważ boźnica położona jest w tym miejscu znacznie niżej aniżeli poziom ul. Szerokiej przeto

nie widziałem co się na dole działo, W każdym razie na własne oczy widziałem, jak z owego krytego ciężarowego auta wychodziły grupy osób ubrane w więziennych ubraniach więziennych i słyszałem trzy serie strzałów. Kogo rozstrzelano, skąd skazańców przywieziono i dokąd ich wywieziono, tego nie wiem. Wiem jeszcze, bo widziałem jak przy ul. Szerokiej zastrzelono jednego, który z grupy skazańców chciał uciec. Jeszcze dwóch usiłowało zbiec, ale i tych zastrzelono. Okazany mi szkic sytuacyjny i fotografie /świadczeni okazano załączony do akt szkic i fotografie nr.1 do 3/ ilustrują dokładnie miejsce w którym dokonano egzekucji. Ilu ludzi rozstrzelano, tego nie wiem, jak również nie wiem, by kto miał wiadomości co do nazwisk osób wówczas przy ul. Szerokiej rozstrzelanych. Jeszcze przed usłyszeniem poszczególnych salw słyszałem głośny płacz i krzyki "Jezus Maria " z czego domyślałem się, że wołania te pochodzą od osób, które sprowadzono przed bożnicę i które następnie rozstrzelano. O tem, że grupy sprowadzane z auta w 3-ch partiach, następnie rozstrzelano, dowiedziałem się później od osób innych. - - - - -
Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano. - - - - -

Świadek:

Leon Władysław Szewczyk
/ Leon Władysław Szewczyk /

Protokółowała:

Jadwiga Wojciechowska
/Jadwiga Wojciechowska/

Wiceprokurator Sądu Okręgowego:

Jarosinski
/dr. Wincenty Jarosiński/